# Kamienie

Na łące leżały obok siebie dwa kamienie. Jeden duży i ciężki, drugi mały i lekki. Na dużego wołano Gapcio, na małego Papcio. Kamienie nóg nie miały, chociaż bardzo by chciały. Chodzić jednak nie mogły, zatem leżały i czekały. Na co czekały? Czekały na zawody w rzucie kamieniami. Raz do roku na łąkę przybywali mieszkańcy pobliskiej okolicy. Pojawiali się widzowie i zawodnicy – oto czas na zawody w rzucaniu kamieniami. W eliminacjach do konkursu zawodnicy chodzili po łące i zbierali kamienie. Ten, kto zebrał ich najwięcej, a właściwie ten, którego zebrane kamienie ważyły najwięcej, wygrywał pierwszą konkurencję. Zawodnicy biegali po łące z koszami. Wszyscy uganiali się za dużymi kamieniami. Gdy tych ubywało, to i mniejszymi nie gardzili. Do kosza trafił oczywiście pierwszy Gapcio. Ale i Papciem zawodnik nie pogardził. Oba kamienie znalazły się w jednym koszu. Cieszyły się bardzo, że mogą w końcu ruszyć się z miejsca. Gdy kamienie zważono, każdy z zawodników miał za zadanie własnoręcznie zebrane kamienie rzucić jak najdalej z linii startu. Wyniki zapisywano mnożąc masę kamienia przez odległość rzutu. Zawodnicy pełni sił rozpoczęli rzuty największymi kamieniami. Gapcio poszedł zatem na pierwszy ogień. Zawodnik pchnął kamień z całej siły, której miał jeszcze całkiem sporo. Gapcio, mimo że był duży i ciężki, szybował w przestworzach niczym rakieta. Poleciał całkiem daleko. Po kolejnych rzutach zawodnicy opadli z sił. Przyszła też kolej na Papcia. Bardzo zmęczony zawodnik chwycił Papcia. Mimo, że kamyk był mały i lekki, wydawał się duży i ciężki. Resztkami sił zawodnik rzucił go na łąkę. Papcio leciał równie długo jak Gapcio. Dokładnie tyle samo czasu i w tym samym kierunku. Papcio dokładnie pokonał tą samą drogę, co Gapcio. Co to oznaczało? Doszło do zderzenia. Papcio upadł na Gapcia. A że kamienie są twarde, nie obeszło się bez wielkiego huku. Na łące obok siebie leżały dwa kamienie, jeden duży, drugi mały. Jeden obolały i drugi obolały. Miały teraz przed sobą rok cały, by wyleczyć rany i ponownie przeżyć przygodę. Może wtedy rozejdą się ich drogi. Może wtedy w różne miejsca zaniosą ich cudze nogi.

*kosmiczne bajki*



wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026